

Islandzkie firmy zapłacą po równo

7 września 2017

Najpóźniej do 2020 r. firmy na Islandii będą musiały zacząć płacić kobietom i mężczyznom jednakowe wynagrodzenie za pracę na takim samym stanowisku.

Tym samym Islandia stała się pierwszym krajem na świecie, który zmusi pracodawców do zasypania przepaści płacowej pomiędzy płciami (i który zwraca także uwagę na równość płacową ze względu na pochodzenie etniczne czy narodowość). Podobne rozwiązania mają miejsce w Szwajcarii i amerykańskim stanie Minnesota, ale Islandia jako pierwsza uczyniła je obowiązkowym wymogiem, od którego nie ma ucieczki.

Dodatkowo każde przedsiębiorstwo, które zatrudnia ponad 25 osób, będzie musiało przedstawić listę płac i zaświadczenie o wypłacaniu niezróżnicowanych płac, by otrzymać specjalny certyfikat.

„Równe prawa są prawami człowieka” – powiedział minister Równości i Spraw Społecznych Thorsteinn Viglundsson – „Musimy zapewnić równe szanse w miejscu pracy zarówno mężczyznom, jak i kobietom. To nasz obowiązek. Czas na radykalne rozwiązania”.

W październiku 2016 r. tysiące Islandek opuściło swoje stanowiska pracy o godz. 14.38. Podczas typowego dnia pracy, który trwa od 8.00 do 16.00, kobiety są opłacane do tej właśnie godziny, później zaś pracują za darmo, jeśli porównamy ich wynagrodzenia na tym samym stanowisku z męskimi. Protest ten był jedną z przyczyn zmiany ustawodawstwa.

Światowe Forum Ekonomiczne obwoływało Islandię najlepszym krajem pod względem równości między płciami przez osiem lat z rzędu – ale kobiety zarabiały tam 14 do 18 proc. mniej od mężczyzn.

Ustawa przeszła przez islandzki parlament. Nowe prawo ma być wdrożone do 2020 r.

Źródło: NowyObywatel.pl